

Niewolnicy w fabryce polityka PJN?

5 czerwca 2012

Jak donosi „Gazeta Wyborcza”, bydgoski polityk partii Polska Jest Najważniejsza zatrudniał prawdopodobnie 14 pracowników pochodzących z Wietnamu w warunkach połowicznego niewolnictwa. Działacz PJN i współautor programu gospodarczego tego ugrupowania jest właścicielem fabryki odzieżowej zajmującej się produkcją odzieży luksusowej.

Jak zeznają byli już wietnamscy pracownicy jego szwalni, pracowali całymi dniami bez przerw (poza jedną krótką) i dni świątecznych, będąc izolowanymi i głodzonymi. Ich miesięczne wynagrodzenie miało wynosić 600 zł „na rękę”. Pracowali na podstawie kontraktów pod rygorem odpowiedzialności finansowej w przypadku ich zerwania. Właściciel szwalni miał zarekwirować dokumenty oraz telefony komórkowe, jakie posiadali. Praca Wietnamczyków miała zakończyć się ich ucieczką. Sprawą zajęła się prokuratura (prowadzone śledztwo dotyczy pozbawienia wolności cudzoziemców) oraz fundacja La Strada specjalizująca się w problematyce niewolnictwa i handlu ludźmi. Sam oskarżony oraz inni działacze jego partii zaprzeczają stawianym mu zarzutom.

– Nie mamy wątpliwości, że byli zmuszani do pracy – powiedziała w rozmowie z gazetą Irena Dawid-Olczyk, prezeska fundacji La Strada, która objęła opieką uciekinierów ze szwalni. – Żeby wyjechać do Polski, musieli się zadłużyć, byli izolowani, straszni deportacją, wycieńczeni. Takie postępowanie wypełnia znamiona pracy przymusowej według kryteriów stosowanych przez międzynarodowe organizacje oraz straż graniczną – dodała.

Opracowanie: Anna Kowalczyk

Źródło: [Lewica](#)